

Demokracja bezpośrednia a korupcja

Państwo i władzę państwową stanowi naród

Formy podziału władzy zmieniały się z czasem.

Forma władzy, która jest rozwiązaniem doskonałym na aktualne problemy związane z korupcją i dyktaturą koncernów amerykańskich miała swój początek w starożytnej Grecji.

Grecka demokracja bezpośrednia władała przez zgromadzenie ludowe. Udział w nim był dostępny dla każdego wolnego obywatela za wyjątkiem kobiet oraz niewolników. Jej główną zasadą była możliwość udziału każdego wolnego obywatela w procesach tworzenia prawa i warunków jego zastosowania we wszystkich procesach życia danej społeczności (kulturalnych, społecznych, politycznych i gospodarczych), była praktykowana i dyskutowana w demokracji szlacheckiej -liberum veto, rewolucji francuskiej 1789, wpływ Montesquieu (1689 - 1755) i Rousseau (1712 - 1778) i formach typu republikańskiego (parlamentaryzm).

Formą przeciwną dla demokracji bezpośredniej jest forma władzy hierarchicznej o strukturze piramidalnej: ustrój monarchiczny, władza papieska.

Pomiędzy formami podziału władzy hierarchicznej i demokracji bezpośredniej, istniał i istnieje konflikt interesów odzwierciedlany przez ustroje zapewniające panowanie jednowładcze pod pozorem wprowadzania demokratycznych impulsów takich jak **suwerenność narodowa**, w której państwo i władzę państwową teoretycznie kształtuje naród...

W konstytucji austriackiej z 1920 roku znajduje się następujący zapis: *"władza wywodzi się od ludu"*, w konstytucji Republiki Weimarskiej przedstawione zostało to trochę niewyraźnie: *"władza państwowa wywodzi się od narodu"*, w konstytucji NRD do roku 1968-go w artykule trzecim zawarte było następujące stwierdzenie: *"Cała władza państwowa wywodzi się od ludu. Współudział obywateli w rządzeniu następuje poprzez udział obywateli w inicjatywach i referendach ludowych oraz poprzez korzystanie z czynnego i biernego prawa wyborczego."* Podobnie jest w Polsce, gdzie prócz udziału w referendum obywatele mają prawo do tzw. inicjatywy ludowej. Oznacza

to, że grupa poparta podpisami ponad 0,5 miliona obywateli ma prawo przesłać do parlamentu projekt ustawy.

Na ideę Montesquieu - potrójny podział władzy na ciało prawodawcze, władzę wykonawczą i orzecznictwo sądowe powołują się ci którzy ograniczają suwerenność narodową do wyboru tak zwanych przedstawicieli narodu. Tłumaczą to tym iż nie ma innych możliwości zorganizowania państwa.

Według Rousseau suwerenność narodowa jest w istocie rzeczy **nie do kupienia** i powinna znaleźć swój wyraz **w woli ogółu** (volonté générale). Czyli musi mieć odzwierciedlenie we władzy ustawodawczej. Oczywiście także Rousseau nie widział praktycznej możliwości rządzenia olbrzymim państwem jakim jest Francja poprzez instrumenty demokracji bezpośredniej jak referenda czy plebiscyty narodowe.

Z tego względu postęp demokratyczny w konflikcie z systemami jedynowładczymi jak Monarchizm czy Bonapartyzm rozwijał się do połowy XIX wieku jako system delegujący władzę czyli parlamentarny. Równolegle od połowy XIX wieku są wprowadzane elementy demokracji bezpośredniej takie jak plebiscyty do konstytucji regionalnych-na przykład w Szwajcarii. Od 1891 roku Szwajcaria wprowadziła do konstytucji państwowej instrument ludowej inicjatywy ustawodawczej dla ustaw konstytucji narodowej. Także w konstytucji Republiki Weimarskiej przewidziano elementy demokracji bezpośredniej. Niestety nie zostały one przyjęte przez ludność, która albo oczekiwała na wodza albo po prostu o nich nic nie wiedziała. Manipulacja tzw. większości parlamentarnej - spowodowała przekazanie przez przedstawicieli ludowych "władzy państwowej" dyktatorowi na podstawie tzw. ustawy upoważniającej. To co po tym nastąpiło nie miało nic wspólnego z godnością ani rozwojem człowieka i w kontekście niniejszego artykułu jest mało interesujące.

Tak długo jak przy organizacji wpływu każdego obywatela na państwo, a przynajmniej na ciało ustawodawcze, konieczna była olbrzymia ilość energii, czasu i pieniędzy, nie była możliwa masowa realizacja demokracji bezpośredniej w znanych formach plebiscytów czy referendum. Ale wiek XX jest już poza nami. Demokratyczne impulsy takie jak Solidarność, wybór Wałęsy na wodza, wyparcie Rosjan z Polski, przegonienie mafii atomowej są dowodami, że większość ludności ma świadomość swojego prawa jako równi wśród równych do ustanawiania warunków życiowych swojego społeczeństwa. Rozwój techniki internetowej pozwala w sposób tani i niezależny na przekazywanie informacji, a w świadomości własnej odpowiedzialności jako instancji ostatecznej decydować o losie kraju, który jest przecież definiowany przez byt całości swoich obywateli.

Pozwala im decydować o tym czy powinni reprezentować ich ludzie uczciwi czy kłamcy. Czy Polska powinna zostać sprzedana koncernom amerykańskim, czy niemieckim. Czy o długości polskiej marchewki, czy wielkość polskiego jabłka decydować ma brukselski urzędnik czy polski rolnik. Przedstawiciele demokracji parlamentarnej nie dyskutują o demokracji bezpośredniej z tego samego powodu jak w republice Weimarskiej.

Jeśli obywatele nie wiedzą, że każda sprawa państwowa musi być zaakceptowana przez większość, jeśli ma mieć demokratyczną legitymację narodu to wierzy w takie kłamstwa, że demokracja parlamentarna to demokracja.

Udział narodu w kształtowaniu własnego państwa nie jest w demokracji pośredniej czyli reprezentacyjnej dyskutowany, **gdyż demokracja parlamentarna nie reprezentuje narodu.**

Demokracja parlamentarna reprezentuje swoich sponsorów, a są to koncerny działające globalnie, głównie amerykańskie. W latach 1989 - 2000 państwo niemieckie na pomoc inwestycyjną w Polsce wydało koncernom niemieckim 12 miliardów marek. Pierwsze co Niemcy wykupili były polskie gazety... Ciągły wzrost rozpowszechniania internetu otwiera nam nowe możliwości do informacji i kontroli państwa przez naród.

Z mojego punktu widzenia tylko przez kontrolę ciała prawodawczego, władzy wykonawczej i orzecznictwa sądowego przez naród jako instancji ostatecznej można by uratować Polaków przed całkowitym zubożeniem i dewastacją kraju pomimo jego bogactw.

Apeluję aby nie głosować na konstytucję europejską !!!

Ta konstytucja wymyślona została przez takich polityków jak V. G. Estaing, J. L. Dehaene i G. Amato, głównie z tradycji elitarnych np.: Darwina i nie uwzględnia demokracji bezpośredniej.

Patrz :

" TYTUŁ VI: ŻYCIE DEMOKRATYCZNE UNII

Artykuł 44: Zasada demokratycznej równości

We wszystkich swoich działaniach Unia szanuje zasadę równości swoich obywateli. Instytucje Unii traktują wszystkich z jednakową uwagą."

To brzmi jak u psychologa. Lud jest podmiotem i prawem, nie potrzebuje uwagi tylko udziału we władzy!

Patrz:

TYTUŁ VI: ŻYCIE DEMOKRATYCZNE UNII

Artykuł 45: Zasada demokracji przedstawicielskiej

1. Podstawą funkcjonowania Unii jest zasada demokracji przedstawicielskiej.
2. Obywatele są bezpośrednio reprezentowani na poziomie Unii w Parlamencie Europejskim. Państwa Członkowskie są reprezentowane w Radzie Europejskiej i w Radzie Ministrów przez ich rządy, odpowiedzialne przed parlamentami narodowymi wybranymi przez obywateli tych Państw.
3. Każdy obywatel ma prawo uczestniczyć w życiu demokratycznym Unii. Decyzje są podejmowane w sposób jak najbardziej otwarty i zbliżony do obywatela.
4. Partie polityczne na poziomie europejskim przyczyniają się do kształtowania europejskiej świadomości politycznej i wyrażania woli obywateli Unii.

W całym projekcie nie ma ani słowa o niesamowitych skandalach finansowych w których bohaterowie kradną bezkarnie pieniądze Unii czyli składki państw członkowskich. Wymieniam tylko parę z nich:

1. Były przewodniczący Unii **Berlusconi** zmienia we Włoszech ustawy aby uniknąć oskarżeń o oszustwa.
2. **J. Chirac** jako burmistrz Paryża kradnie kilkanaście milionów euro i jest chroniony przez tzw. nietykalność parlamentarną.
3. Niemieckie przedstawicielki Unii zatrudniają kochanków lub rodzinę na nieistniejących stanowiskach.
4. Niemcy wyłudniają z Unii miliardy euro, które znikają w tzw. odbudowie DDR-u.
5. Skandal finansowy przewodniczącego komisji unijnej **Santera**.
6. Skandal finansowy byłego premiera Francji pani E. **Cresson**.
7. Zamieszany w oszustwa podatkowe następca pana **Santera** pan Romano **Prodi** do dzisiaj nie został skazany. Największym osiągnięciem komisarza unijnego R. Prodi było ciche usunięcie z parlamentu Unii uczciwych urzędników, którzy wykryli afery Santera i pani Cresson . Czy oni jeszcze żyją?
8. Niezliczone skandale o drobne kradzieże pieniędzy unijnych przez większość jej przedstawicieli. Cytuję anonimowego przedstawiciela parlamentu Unii: "podaje, że bilet na samolot kosztował 550 euro a lecę za 150. Albo, podaje, że śpię w hotelu za 400 euro a ja śpię w biurze parlamentu za darmo. Większość parlamentarzystów nie śpi w hotelach tylko jedzie do Niemiec i śpi w najtańszych pensjonatach przygranicznych. Oczywiście kasuje udział za obecność w posiedzeniach, ale po wpisaniu się na listę wyjeżdżam na wczasy.. Tak robią wszyscy..."

Takiej korupcji nie da się zagłuszyć osiągnięciami paru uczciwych kontrolerów, którzy po wykryciu defraudacji zostali z Brukseli wyrzuceni a nie wynagrodzeni. Jedynie bezpośredni udział i kontrola ludowa jak w

demokracji bezpośredniej może liczyć na odniesienie sukcesu w walce przeciwko korupcji. Sponsorowanie 450 milionów obywateli Europy było by za drogie nawet dla szejków arabskich i Bila Gatesa....

**Konstytucja dla Europy potrzebuje w Preambule uznania centralnej roli wszystkich dorosłych obywateli unii w tworzeniu prawa .
Konstytucja dla Europy powinna być ratyfikowana przez większość obywateli unii.**

TYTUŁ VI: ŻYCIE DEMOKRATYCZNE UNII

Artykuł 46: Zasada demokracji uczestniczącej

- 1. Instytucje Unii, za pomocą odpowiednich środków, umożliwiają obywatelom i stowarzyszeniom przedstawicielskim wypowiadanie i publiczną wymianę poglądów we wszystkich dziedzinach działania Unii.*
- 2. Instytucje Unii utrzymują otwarty, przejrzysty i regularny dialog ze stowarzyszeniami przedstawicielskimi i społeczeństwem obywatelskim.*
- 3. Komisja prowadzi szerokie konsultacje z zainteresowanymi stronami w celu zapewnienia spójności i przejrzystości działań Unii.*
- 4. Obywatele, w liczbie nie mniejszej niż milion, pochodzący ze znacznej liczby Państw Członkowskich mogą wezwać Komisję do przedłożenia odpowiedniego wniosku w sprawach, w odniesieniu do których, zdaniem obywateli, wykonanie Konstytucji wymaga aktu prawnego Unii. Ustawa europejska określa przepisy dotyczące szczególnych procedur i warunków wymaganych dla takiej inicjatywy obywatelskiej.*

Ustawienie gry parlamentarnej tak jak w punkcie 4 pozbawia ludność Europy wpływu na decyzje Unii, redukuje decyzje milionów do podania wniosku bez prawa decyzji o akcie prawnym. Proszę spróbować wspólnie zorganizować ponad milion osób z różnych krajów dla jakiejś dobrej idei. Żeby coś takiego zorganizować musi być nie tylko ważny temat, ale i odpowiednio dużo pieniędzy, zdrowia, czasu i motywacji. Szukać ponad miliona osób, żeby skorumpowany biurokrata z Brukseli położył propozycję na swoje biurko?

Ludzie nie głosujcie na konstytucję, która pozbawia was podstawowego prawa do współwładzy !

W przyszłości zorganizowanie ponad miliona osób z różnych krajów Unii nie będzie i tak możliwe. Specjalne metody manipulacyjne, jak globalne zatrucie atmosfery przez sole baru i tlenek barowy (patrz chemtrails na <http://umtsno.de>) czy globalne napromieniowanie ludności falami elektromagnetycznymi o specjalnej częstotliwości, patrz <http://umtsno.de> są w stanie przerwać każdą działalność ludzką.

Pod punktem 4 nieustalone zasady dla inicjatyw obywatelskich będą dodatkowo określone w taki sposób, żeby inicjatywa obywatelska nie mogła przeszkodzić nawet propagandowo jakiemuś oszustwu.

Polacy, nie głosujcie na aktualny Projekt Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, który pozbawia ludzi suwerenności osobistej i narodowej.

Potrzebujemy nowej partii, której jedynym celem programowym byłoby zorganizowanie i zabezpieczenie udziału we władzy wszystkich obywateli. Potrzebujemy Inicjatywy Demokracji Bezpośredniej bez dodatkowego programu uszczęśliwiania ludzi w sposób konserwatywny, liberalny czy komunistyczny.

Technicznie jest możliwa do zrealizowania demokracja bezpośrednia: technologia internetu w roku 2004 gwarantuje bezpieczne głosowanie. Myślę przy tym o europejskich rozwiązaniach, które praktykują banki. A więc adres konta, osobista indentyfikacja przez tajny numer PIN, używanie jednorazowych numerów do transakcji TAN i w miarę bezpieczne szyfrowanie DES.

Uwaga! najnowsze Laptopy IBM, komputery z Intel Pentium 4E i systemem operacyjnym MS-Longhorn są już sprzedawane z tzw. Trusted-Computing-Hardware, która umożliwia pełną kontrolę nad komputerem i jego dokumentami przez firmę certyfikującą. A więc te amerykańskie zagrywki do kontroli światowej, a przede wszystkim pecety z oprogramowaniem Microsoft nie nadają się do bezpiecznego głosowania przez internet. **Także muszę z góry ostrzec przed amerykańskimi rozwiązaniami do głosowania przez internet.** Nie są one bezpieczne, a politycznie nie byłoby mądrze, używać rozwiązań NSA, globalnej agencji do elektronicznej dywersji i podsłuchu..

Ze strony ekonomicznej demokracja bezpośrednia poprzez internet byłaby najszybszą i najtańszą możliwością stałego rządzenia przez większość.

Politycznie, Inicjatywa Demokracji Bezpośredniej stałaby się nową drogą polityczną, gwarantującą rozwój każdego człowieka.

Polacy powinni podążać w tym kierunku, gdyż to oni spełniają w Europie rolę politycznej awangardy.

Krzysztof Puzyna

Wybory do Parlamentu Europejskiego

Wybory z 13go czerwca 2004 do Parlamentu Europejskiego wygrała Platforma Obywatelska - uzyskała 24,1 proc. głosów i otrzyma 15 mandatów w PE. Na drugim miejscu jest Liga Polskich Rodzin - 15,92 proc. / 10 mandatów, a na trzecim Prawo i Sprawiedliwość - 12,67 proc. / 7. Pozostałe mandaty w PE uzyskały: Samoobrona- 10,78 proc. / 6, SLD-UP - 9,35 proc. / 6, Unia Wolności - 7,33 proc. / 4, PSL - 6,34 proc. / 4, Socjaldemokracja Polska - 5,33 proc. / 3

Uprawnionych do głosowania było 29 mln 986 tys. 109 osób. Głosów ważnych oddano 6 mln 091 tys. 531, tj. 97,33 proc. Frekwencja wyniosła 20,87 proc.

W świetle Demokracji reprezentatywnej czyli parlamentarnej 54 polskich posłów reprezentuje przy frekwencji 20,87 proc. około 6 mln Polaków. **24 mln Polaków nie będą miały w parlamencie europejskim swojej reprezentacji.**

Najwięcej wyborców reprezentuje Platforma Obywatelska- prawie 1,5 mln wyborców to jest 5 procent od wszystkich (30 mln) wyborców [p. o. w. w.], a nie 24,1 procent !

LPR - 969 687 to jest 3,23 p. o. w. w., a nie 15,92 proc.!

PiS - 771730 to jest 2,57 p. o. w. w., a nie 12,67 proc.

Samoobrona - 656 610 to jest 2,19 p. o. w. w., a nie 10,78 proc.

SLD-UP - 569509 to jest 1,90 p. o. w. w., a nie 9,35 proc.

UW - 446470 to jest 1,49 p. o. w. w., a nie 7,33 proc.

PSL - 386169 to jest 1,29 p. o. w. w., a nie 6,34 proc.

SP - 324650 to jest 1,08 p. o. w. w., a nie 5,33 proc.

26 mln Polaków (ci co wybory zbojkotowali plus LPR plus Samoobrona) nie chcą skorumpowanej uni. Polscy wyborcy pokazują, że demokracja parlamentarna nie ma w 21 wieku politycznego sensu. 38 reprezentantów Polski reprezentuje maksymalnie cztery miliony wyborców i nie ma prawa decydować o losie 30 Milionów. Potrzeby większości są ważniejsze niż potrzeby mniejszości. Większość Polaków nie dała im prawa do reprezentacji.

Te wybory nie mają legitymacji społecznej, są nieważne.